Outro

Pelson

I.
Trzydzieści pięć lat na karku, kończę –nasty projekt
A wokół pełno niedowiarków, że można tu robić swoje
Serce pocięte życiem, ręce pocięte tuszem
Sny z dzieciństwa spełnia MC z okrągłym jubileuszem
Nie daje z życia lekcji, nie jestem Konfucjuszem
Choć byłem w piekle na recepcji, chcieli więcej, niż dusze
Nie patrzę wstecz, szkoda czasu, niewielka korzyść na drogę
Pieprzyć wspomnienia, dosyć impasu, mam siłę, by tworzyć nowe

Ref. /x4
...teraz mam więcej stylu...
...mam więcej stylu, niż podwórka bólu...

II.
Mam trzynastkę w dacie, co rok piję za to w litrach
Spójrz mi w oczy, powiedz szczerze – czy to jest pechowa cyfra?
Bez kalkulacji ile można stracić, ile zyskać
Mam, co mam liczę na siebie – matematyk-realista
Jak litery to nasiona, dobre wersy to szczyty
Chodzisz nastukany na maks, non stop od pierwszej płyty
'98 – przesiąkłeś tym, na stałe weszło w krwiobieg
Nowy joint puszczam w obieg, ogrodnik i diler w jednej osobie

III.
W bloku pokój z widokiem na słońce, stąd ten błysk w oku
Spokój na kilka godzin w joincie, przez pół roku na koncie
Pamiątki z tras, płytki oddech, zakwasy na sercu, dziury w pami
ęci
Wspaniały czas, goniąc marzenia, ale będąc sobą – wniebowzięci
Dwadzieścia lat tułaczki, możesz mówić mi Odys
Ludzie chcą tych wersów wciąż, co dzień mam nowe dowody
Kupują płyty, są na koncertach, noszą t-shirt'y z dumą
Do motywacji +1000, nie tylko, by hejtom popsuć humor

Ref. /x4
...teraz mam więcej stylu...
...mam więcej stylu, niż podwórka bólu...

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!